Z JASNEGO NIEBA
POMYSŁY I INSPIRACJE DO ŻYCIA ZIEMSKIEGO

Notker Wolf OSB

Z JASNEGO NIEBA
POMYSŁY I INSPIRACJE DO ŻYCIA ZIEMSKIEGO

Przekład:
Radosław Biskup

TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW
KRAKÓW 2010

Tytuł oryginału:
Aus heiterem Himmel, München 2008
Copyright © 2008 by Rowohlt Verlag GmbH

Teksty zebrane w niniejszej książce były pierwotnie publikowane jako felietony w czasopiśmie „Bild der Frau"

Projekt okładki:
Kamil Kwiatkowski

Redakcja:
Małgorzata Pieszko
Michał Tomasz Gronowski OSB

Korekta:
Agnieszka Nieć

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 93/2010, Tyniec, dnia 13.05.2010
† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

ISBN 978-83-7354-346-1

© Copyright for the polish translation by
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37
30-398 Kraków
tel.: +48 (12) 688-52-95
fax: +48 (12) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Spis treści

Przedmowa do wydania polskiego 9
1. Przedmowa 11
2. Idee z jasnego nieba 13
3. Papież Benedykt XVI
– ambasador prawdy i miłości 16
4. Czy powinniśmy być z siebie dumni? 19
5. Przecież często jeszcze można coś uratować 21
6. Krzyż, który dźwiga człowiek,
gdy ma na imię Madonna 24
7. Świętowanie wbrew ciemnym dniom 26
8. Dzieci potrzebują ufności,
aby móc mierzyć się z życiem 28
9. Chwile szczęścia – wystarczający powód,
aby wierzyć w Boga 30
10. Co jest ważniejsze:
telefon komórkowy czy człowiek? 32
11. Niewygodne pytania
do chrześcijan i muzułmanów 34
12. Kiedy jednak ponownie
powinniśmy ze sobą rozmawiać 36
13. Wiara – kompletne oszustwo? 38
14. Odwaga jest częścią miłości bliźniego 40
15. Kto wierzy, może śmiać się z siebie i z innych 42
16. Czy można zrezygnować ze wspólnoty duchowej? 44
17. Tolerancja – widzieć w innych odbicie Boga 46
18. To, co zewnętrzne, jest kwestią
wewnętrznego nastawienia 48

19. Zachować spokój, nawet gdy wszystko idzie źle 50
20. Dawać, aby uchylić nieba 52
21. Piękna dusza nie potrzebuje operacji plastycznej 54
22. Dziecko w żłóbku – życie według nowych zasad 56
23. Boże Narodzenie albo szczęście wspólnego radowania się 58
24. Z czystym kontem w Nowy Rok 60
25. Gry pełne przemocy szkodzą dzieciom 62
26. Kiedy człowiek jest pusty, wówczas dzień musi być zapełniony 64
27. Niekiedy milczenie jest większą pociechą niż wszystkie słowa 66
28. hulaszcze życie – żaden problem dla Boga 68
29. Spokojne sumienie można nazwać diabłem 70
30. Więcej odwagi do prawdziwego życia 72
31. O mężczyznach, którzy nie chcą przeżywać stresu 74
32. Bóg – nie ma nic lepszego na strach 76
33. Łaska – znak ludzkiej wielkości 78
34. Nadzieja wykraczająca poza śmierć 80
35. Dieter Bohlen nie jest właściwie do niczego potrzebny 82
36. Gdy z trudem przychodzi kochanie kogoś 84
37. Dlaczego jestem prześladowany przez szczęście? 86
38. Miłość bliźniego – lekarstwo na depresję 88
39. Świat bez bólu i cierpienia nie nadaje się do zamieszkania 90
40. Był taki, który zginął za ustępliwość 92
41. Jedzenie nie oznacza zapełniania sobie brzucha 94
42. Nie można unikać szczerych rozmów 96

43. Dzieci potrzebują przede wszystkim jednego: matek i ojców 98
44. Jesteśmy przeznaczeni do niebiańskiego szczęścia 100
45. Duch Boży – duch demokratyczny 102
46. Dlaczego człowiek powinien chcieć być lepszym? 104
47. Radość życia jest najlepszą dietą 106
48. Można przeciwdziałać próbom stosowania dopingu? 108
49. Dzieci muszą iść własną drogą 110
50. Ostatnie tabu – kiedy życie ludzkie jest warte tyle, co wejściówka 112
51. Czy Bóg jest tylko dla słabeuszy? 115
52. Rozbrajać przez własny przykład 117
53. Kiedy dzieci zostaną „wyłączone" od telewizora 119
54. Patrzeć na drugą osobę innym spojrzeniem 121
55. Chrześcijaństwo wciąż wywiera duże wrażenie 123
56. „Dom Benedykta" w Afganistanie 125
57. Każdy kościół skrywa jakąś tajemnicę 127
58. Budda czy Jezus – który bardziej przekonuje? 129
59. Tylko jedno słowo wybaczenia 131
60. Muzyka ze słuchawek – a może jednak śpiewać w chórze? 133
61. Każdy potrzebuje rodziny 135
62. Dlaczego komplementy od dzieci czynią nas tak szczęśliwymi? 137
63. Być nierozsądnym i szalonym – zupełnie według serca Jezusa 139
64. Matki Boskiej Bolesnej – powód do świętowania 141
65. Możemy się uczyć pobożności od muzułmanów 143

66. Recepta na szczęście ludzi w Trzecim Świecie 145
67. Cuda muszą być zauważane 147
68. Ciosy losu – gdzie byłeś, Boże? 149
69. Mania młodości – gdy starsi nie mają już nic do powiedzenia 151
70. W środku życia idzie się naprzód 153
71. Szacunek dla dzieci 155
72. Gdy w szkole coś nie wychodzi, to nie jest aż takie złe 157
73. Dlaczego niektórzy ludzie muszą być trudni? 159
74. Równe szanse – tylko z surowymi zasadami 161
75. Zapomnieć o przeszłości, by znowu móc się śmiać 163
76. Wizja chrześcijańska – wielka ludzka rodzina 165
77. Wiara nie jest towarem niczym odkurzacz 167
78. Każdy może przeżyć w swoim życiu przewrót kopernikański 169
79. Czas adwentu – błysk świateł dla innego sensu 171
80. Bez Bożego Narodzenia – niebiański spokój? 173
81. Kłopoty to spontaniczne pomysły życia 175
82. Błogosławieństwo w hallu pewnego hotelu 177

Przedmowa do wydania polskiego

Fakt, iż moja książka *Z jasnego nieba* trafia teraz w polskim tłumaczeniu do Was, łaskawe Czytelniczki i Czytelnicy, jest dla mnie wielką radością. Oto obserwacje z dnia codziennego będące niemalże medytacjami o ludziach w znaczeniu św. Benedykta. On zna ludzi, ich małe i wielkie troski, lecz także ich radości. Spogląda na ludzi oczami miłującego Boga.

Niniejszy przekład jest symbolem benedyktyńskiej solidarności, właśnie dlatego, że podstawowe wartości benedyktyńskiego życia nie znają żadnych granic, lecz są dla wszystkich drogowskazem.

Rzym, Wielkanoc 2010

† Notker Wolf OSB
Opat prymas zakonu benedyktynów

1. Przedmowa

Być może przypominacie sobie, że ten lub ów tutaj opublikowany pomysł „z jasnego nieba" już spotkaliście. Łatwo można to wytłumaczyć: wszystkie były wcześniej publikowane w postaci cotygodniowego felietonu na łamach dużego czasopisma dla kobiet. Zostały zebrane w niniejszej książce, a z rozproszonych pomysłów powstał szczególny rodzaj wiedzy: moje osobiste wyznanie wiary. W wielkim skrócie oznacza ono, że wiara chrześcijańska jest siłą, która w życiu codziennym wciąż na nowo okazuje się potrzebna. To jest moje doświadczenie, to jest moje przekonanie, to jest niniejszy tom, na który składają się wszystkie zebrane tutaj przyczynki.

Opowieści zawarte w tej książce zachowały formę felietonu. Zauważycie to po tym, że poszczególne rozdziały odpowiadają przebiegowi roku i zawsze nawiązują do dni świątecznych roku kościelnego, stanowiących odbicie największych wydarzeń w historii zbawienia. Poza tym omawiane teksty mają zwięzły charakter kolumny. Pod tym pojęciem rozumie się krótkie, regularnie ukazujące się komentarze, wynikające z jakichś obserwacji, idei.

Jezus ostrzegał przed tym, aby nie stawiać drugiemu człowiekowi większych wymagań niż sobie samemu, by nie oczekiwać od niego większej wielkości wewnętrznej, niż samemu się posiada. Dlatego za niechrześcijańską uważam postawę, kiedy traktujemy nasz ograniczony świat, z całym jego człowieczeństwem, z ironicznym uśmieszkiem na twarzy. Nie znajdujemy w postawie Jezusa zdenerwowania czy moralnego oburzenia i mam nadzieję, że nie odnajdziecie tego na stronach niniejszej książki. To, co umożliwia nam lepsze nastawienie do życia, do świata, do ludzi, to pewność, że jest jeszcze inne spojrzenie na nasze troski, biedy i osobliwości, mianowicie: spojrzenie z innego świata – i do tej perspektywy zamierzam się często odwoływać. Ostatecznie chodzi wszak o to, aby pokonywać od wewnątrz nasze własne ograniczenia, i pozwalać na to, by działająca z zewnątrz siła miłości pomogła nam pojednać się z samym sobą, z innymi ludźmi i z Bogiem.

Życzę wam, by pomysły z jasnego nieba napełniły was radością. Niech was Bóg błogosławi.

2. Idee z jasnego nieba

W moim elektronicznym notesie posiadam osobny plik na idee z jasnego nieba. Jest zatytułowany „Myśli" i ciągle się rozbudowuje. Zamieszczam tutaj przypadkowe obserwacje oraz nagłe inspiracje; wszystko to, co mi przy okazji wpada w oko, a co nie ma nic wspólnego z tym, czym zajmuję się normalnie jako opat prymas zakonu benedyktynów – nic wspólnego z kongresem opatek w Nowym Jorku, nic wspólnego z rekolekcjami w pewnym hiszpańskim klasztorze czy wizytą w irlandzkim opactwie, którego opat wezwał mnie na pomoc. Te pomysły z jasnego nieba pojawiają się zawsze w przewidzianych i nieprzewidzianych chwilach wytchnień od zwykłego dnia; w wolnym czasie, kiedy człowiek nie wie, co ze sobą zrobić. W takich momentach obserwuję ludzi. Towarzyszą temu małe objawienia...

Wspaniałymi miejscami inspiracji są dla mnie na przykład lotniska. Stoisz przy taśmie bagażowej, a twoja walizka jest zawsze ostatnia. Siedzisz od dłuższego czasu w hali odlotów, ale wciąż musisz czekać na wezwanie do wejścia na pokład samolotu. Albo start opóźnia się, gdyż włoski pilot chce w spokoju obejrzeć do końca mecz podczas mistrzostw świata w piłce nożnej. W takich chwilach obserwuję ludzi. Młody Amerykanin, który spogląda ponuro, okazuje

się później niewiarygodnie uprzejmym człowiekiem. Albo wypielęgnowany przedsiębiorca, który bez pardonu przepycha się między ludźmi. Albo młodzi rodzice, którzy próbują uspokajać swoje krzyczące dziecko (ty też byłeś mały – mówię sobie wtedy, zanim sam zacznę tracić cierpliwość). Wówczas spadają na mnie małe objawienia, spostrzeżenia na marginesie, materiał do moich danych, zapisanych jako „myśli".

Także podczas jazdy pociągiem otwiera się dla mnie jasne niebo, gdy za oknem przesuwa się krajobraz. Lub w czasie lotu, kiedy studiuję formacje chmur lub pozwalam zawędrować spojrzeniu na dalsze płaszczyzny położone niżej i staram się sobie wyobrazić, między jakimi ludźmi zaraz się znajdę. Szczególnie obfite są jednak modlitwy liturgii godzin, na które my, mnisi, zbieramy się w kościele cztery razy w ciągu dnia, aby śpiewać psalmy. Te modlitwy to przewidziane, zaplanowane przerwy, to momenty dnia, które należą tylko do mnie i do Boga. Gdy śpiewam, moje myśli niekiedy płyną przed ufnymi słowami psalmów i nagle wpadam na nowo na to, o czym właściwie wiem od dawna – że Bóg, na przykład, zawsze opowiada się po stronie bezbronnych i prześladowanych. Staje się wówczas dla mnie zupełnie jasne: gdy Bóg przemawia słowami psalmistów czy proroków, to wstawia się za pechowcami i przegranymi, za bezsilnymi i ofiarami. Jakże często upomina sędziów, aby ferowali sprawiedliwe wyroki, i jakże często przestrzega panujących przed korupcją i nadużyciami władzy! *Któż jest jak nasz Bóg?* – jak głosi Psalm 113 –

który podnosi nędzarza z prochu i dźwiga z gnoju ubogiego (Ps 113,5–7)[1]. Nie, nasz Bóg nie jest sprzymierzeńcem bogatych i pięknych. Nasz Bóg stoi po stronie tych, którzy potrzebują w życiu silnego sojusznika. Między innymi dlatego właśnie kocham Boga.

[1] Ten i pozostałe fragmenty Biblii cytowane przez o. Notkera podawane są tutaj w przekładzie *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2000[5] – przyp. tłum.